

Wyprzedaż jesieni



ANDRZEJ TRZEBIŃSKI

Wyprzedaż jesieni

Czerwone i zielone wnętrza wózków ulicznych pachnące surowo krzykiem handlarzy...

— — zielen jabłek pod pręgami schylonych kupujących, jakby pod gałęziami...

— — czerwone piramidy pomidorów...

Oto o krok: —

rozpoczyna się przepyszna i bajeczna wyprzedaż jesieni: targ jarzyn.

Przemawiają podsycane przez wiatr ogniste języki marchwi —

Przemawiają, objawiają prawdę głodu...

W Karpatach kapusty i dyń przekupki, baletnice charakterystyczne, pieszczą, uczą spokoju szalki wag...

Słońce przybywa — Pszczoła wśród koprów, pszczoła wśród koprów i wiązka kminku w śmiechu...

Czekam na podmuch wiatru, na gruszek w cętkach woń.

Ile dyń... ile dyń... ile dyń...

O, jak głośno dzwoni powietrze poranne i monety ze srebra —!

Powietrze jest także srebrne i okrągłe. Tylko pszczoła w chmurach kopru, jak mie-dziak...

Głód

Dialekty przekupek są proste i tajemnicze.

— — antonówki, buraki...

— — i zgasłe, szerniałe słońca słoneczników...

Tajemniczy dialekt targu. Depresje i góry cen. Ile — ?

— — ile — ?

— — ile — ?

A jeżeli z przetrząśniętych kieszeni monetę potrzebną wyjmę, jeżeli zapłacę i kupię — ?

Gałęż topoli ulicznej syczy śmiechem, który przetrwa do wieczności!

Nie trzeba być świętym, by mieć wizje... aby słyszeć języki marchwi...

— trzeba być głodnym od wczoraj — !

Głód, Święty

— — Więc jeszcze raz baletnico z tysiąca i jednej spódnic —: ile —?

Oh, bo zaciska mi się dłoń zwarciej niż pięść kalafiora.

Oto o krok — —

ulegnę pokusie smaku i woni, i jak pszczoła — —

Nie — jak człowiek ukradnę garść fasoli i drugą garść — przez pomyłkę — nasion nasturcji...

— — i pognam perspektywami ulic czerwonych i zielonych i surowych z rozjątrzo-nym coraz bardziej głodem, i z pięściami zaciśniętymi kurczowo wokół łupu — —

— — z pięściami zakwitłymi naraz:

— — w nasturcji i fasoli pęki...

Kradzież

Ten widok cudu oczyści mi sumienie z tej jaskrawej kradzieży...
— — i umrę niewinniejszy o grzech...
— — i głodny...

Warszawa, 19 września 1942

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/trzebinski-wyprzedaz-jesieni>

Tekst opracowany na podstawie: Stanisław Stabro, Z rodu Anhellich. Liryka pokolenia wojennego, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1991.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) we współpracy z Muzeum Powstania Warszawskiego. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Paulina Choromańska, Paweł Koziół, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).